№. 67. w Srodę dnia 20. Marca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin 17. Marca. — Dziś przed południem mnóstwo osó odwiedzało groby poległych przed dwoma laty podczas rewolucyi marcowéj Berliniaków. Krewni, znajomi, składali na ich grobach wieńce. W środku cmentarza powiesili członkowie bractwa robotniczego ogromny wieniec. W południe atoli zakazała władza odwiedzanie dalsze grobów, na rozporządzenia prezesa policyi Hinkeldeja. Obstawiono cmentarz we Friedrichshejnie konstablerami i żandarmami, a drogą ku Berlinowi wciąż przechodziły patrole konstablerów i żandarmów.

Gdziekolwiek woda do sklepów się dostała podczas teraźniejszéj powodzi w Berlinie, tam władza zakazuje się wprowadzać ludziom na mieszkanie. Skoro sklepy dobrze wyschną, otrzymają właściciele tych sklepów pozwolenie do ich wynajmowania.

Od niejakiego czasu mnóstwo popełniono tutaj samobójstw, chociaż obecna pora wcale na usposobienie umysłów do samobójstwa wpłynąć niemogła, jak okazuje doświadczenie. Sądy oglądają ciała samobójców i śledzą powody. Ze śledztwa pokazuje się po największéj części, że wielu ludzi ze stanów oświeceńszych, niemając sposobu do utrzymania się i rozpaczając o dalszém życiu, odebrało je sobie.

Królestwo Polskie.

Od granicy polskiéj 6. Marca — Za dwa lata mają znów w kongresówce wydać nowe listy zastawne: gdyż stare do tego czasu będą już umorzone. — W ostatnich czasach przesłano z Warszawy do skarbu cesarskiego 48 milionów złotych pieniędzy publicznych. — Niepodlega wątpliwości, że armia rossyjska zupełnie uzbrojona stoi gotową każdéj chwili do pochodu; ale dokąd? — nikt niewie. Wszystkich starych jenerałów albo z pensią dymisyonowano, albo wewnątrz kraju odesłano, a młodych tylko ludzi przy armii pozostawiono, powiększéj części tych, których niedawno dopiero na wyższe stopnie posunięto. Jenerałowie Grabbe i Sobolew czekają, aż im spadną jakie znaczne urzędy cywilne a przytem zyskowne.

Słychać tu, że do królestwa mają jeszcze znaczne oddziały wojska przybyć, skoro się tylko wielki przegląd pod Moskwą odbędzie.

Rossya.

Petersburg. — Kiedy my użalamy się na zmiany nagłe powietrza tj. odwilż i mróz, nadchodzą ze wszystkich okolic państwa doniesienia o niesłychanem zimnie. — Z Simferopolu piszą pod dniem 22. Stycznia: »nasze Włochy rossyjskie stają się teraz w skutek temperatury powietrza zupełnie moskiewskiemi. Gdy teraz dokucza nam zimno 20 stopni Reaumu, z niezmyślonym smutkiem przypominamy sobie czasy, gdzie się tu zimę prawie bez użycia pieca przepędzić dało. Lecz od trzech lat już to się nie powtarza. Mróz widocznie się tu rozgospodarzył jak w własnym domu, i przyczynił się nawet do otworzenia nowéj gałęzi przemysłu, tj. do fabrykacyi sanek.« Na brzegach południowych Krymu podobno także dochodził mróz do 14 stopni, który ślicznym ogrodom tamtejszym zniszczeniem zupełnem zagraża. Z Irkutska, gdzie co się tyczy zimna, zapewne nie są od niego odzwyczajeni, piszą (9 Stycznia) co następuje: »od roku 1841. nie pamięta tu nikt tak mroźnéj zimy. Począwszy już od 21. Listopada miewaliśmy po 30 — 42 stopni Reaumura, a przytém mgła tak gruba wznosiła się z Angary, iż w odległości 3 — 4 sążni przedmiotu żadnego rozróżnić nie było można. Dopiero jak rzekę tę, która z powodu mocnego pędu, zazwyczaj nie wcześniéj jak około połowy Stycznia i to tylko częściowo zamarza, lody pokryły (co w tym roku w skutek mrozów nadzwyczajnych już 23. Grudnia nastąpiło), ujrzeli znów słońce mieszkańcy Irkutska.

Anglia.

W dzienniku Times czytamy notę Nesselrodego z Petersburga przesłaną posłowi rossyjskiemu Brunnow w Londynie z d. 19. Lutego, tyczącą się sprawy greckiéj. Podajemy ją tutaj całą w tłomaczeniu: »Zaledwie usunięte zostały niebezpieczeństwa grożące pokojowi Europy, a spowodowane pospiechem, z jakim adm. Parker wpłynął do cieśniny dardanelskiéj, kiedy ukazanie się eskadry angielskiéj na brzegach Grecyi na nowo zagroziło pokojowi europejskiemu. Rossya nie pojmuje, zkąd pochodzi ta pochopność do wywołania zawikłań na wschodzie, w chwili kiedy zachód na tyle jest wystawiony niebezpieczeństw.« Następnie opowiada nota, jak flota angielska niespodzianie się ukazała w Pireusie w stanie najgłębszego pokoju i bez zapowiedzenia zamiarów rządu angielskiego — jak adm. Parker, grzecznie i serdecznie przez króla i królową przyjęty zaraz nazajutrz podał kategorycznie ultimatum co do punktów rzeczywiście mało znaczących i bliskich już załatwienia? Dalej zaś mówi nota: »Każdy najlepszym jest sędzią własnéj godności, i Rossya nie zaprzecza angielskiemu gabinetowi prawa czuwania nad swoją, jak się mu wydaje. Jednakże bezstronna Europa rozsądzi, czy kroki potężnéj Anglii przeciwko państwu słabemu i niezdolnemu do oporu były honorowe. Jedno tylko mamy prawo nadmienić i słusznie się na to użalać, a tém jest brak grzeczności względem obudwóch mocarstw, uczestników traktatu, które od d. 6. Lipca 1827. zawsze wspólnie działały i ciągle jednakowo się zajmowały powodzeniem tego kraju. Nie było Rossyi niewiadomém, że Anglia szczególne ma do Grecyi pretensye, i że w r. 1847., za ministerstwa Coletego zamierzała wymusić ich spełnienie. Ale od tego czasu wszystko ucichło i należało się spodziewać, że Anglia przy tylu innych ważnych zajęciach nie posunie się dla takiéj drobnostki do środków ostatecznych. Gdyby Rossya poprzednio była o tém uwiadomioną, byłaby Grecyi poradziła zadość uczynić owém roszczeniom — a w razie odmówienia Anglia byłaby sobie postąpiła według upodobania. Ale Anglia ani słówkiem nie zaszczyciła swych dwóch współuczestników związku, Francyi i Rossyi, i te dopiero się po spełnieniu o tém dowiedziały. Minister rossyjski w Atenach po dwakroć ofiarował panu Wyse swe pośrednictwo, ten je po dwakroć odrzucił mówiąc: »iż nie chce słuchać zdania dwóch mocarstw w rzeczy, która się ich nie tyczy.« A przecież Grecya nie jest państwem odosobnioném; nie można jéj uważać za mocarstwo istniejące przez siebie i w sobie, bo Grecya jest państwem utworzoném przez Rossyą i Francyą na mocy tychże samych praw co przez Anglią. — Trzy mocarstwa założyły je wspólnie i każde z osobna, względem dwóch drugich zobowiązało się szanować jego niepodległość, utrzymać całość i ustalić dynastyą posadzoną na jego tronie. Żadne więc z trzech mocarstw nie może obalać dzieła wspólnego, zagrażać niepodległości Grecyi, nastawać na jego całość i trwanie dynastyi, przez upokorzenie jéj w oczach świata i wydanie na pastwę fakcyom, które ośmielone obecnością floty angielskiéj rozniecić mogą pożar wojny domowéj. Rossya i Francya mają rzeczywisty interes w utrzymaniu spokojności. — Pożyczyły Grecyi pieniędzy, których zwrotu pragną niemniéj jak Anglia, muszą więc potępiać postępowanie, przez które Grecyi według wszelkiego podobieństwa odjętą będzie możność dotrzymania zobowiązań. Rossya i Francya mają więc prawo do rozpoznania natury sporu w skutkach swych dla nich ważnego i nie uważać go, jak chce pan minister angielski, za sprawę wyłącznie obchodzącą Anglią. Prawda, że Anglia zakomunikowała Rossyi wykaz swych do Grecyi pretensyi — ale te według wystawienia rzeczy przez stronę przeciwną, okazały się przesadzonemi a na każdy przypadek, czy wartość ich czy przedmiot na rozwagę weźmiemy, nie są one w żadnym stosunku do środków przymusowych. Toż samo powiedzieć można o obudwóch wysepkach, które Anglia jako jońskie reklamuje. Tu zachodzi kwestya terytoryalna a do téj Rossya i Francya mają wszelkie prawo mięszać się i zapytać, z jakiego tytułu Anglia się poważa naruszać istniejący status quo, i zaborem chociażby najmniejszéj cząsteczki ziemi zmieniać kartę Grecyi? Rossya, Anglia i Francya ustanowiły dla Grecyi pewne ku jéj obronie potrzebne granice — zapytasz się więc pan, czy cel ten może być dopiętym, skoro Anglii dozwoloném będzie zająć owe dwie wyspy, z których jedna tylko na $\frac{1}{8}$ część mili od wybrzeża oddalona. Cesarz zaleca panu, abyś rządowi angielskiemu poważne zrobił przedstawienia i wezwał go do przedsięwzięcia kroków, któreby położyły koniec stanowi rzeczy ani potrzebnemu

ani słusznemu a który Grecyą na największe wystawia niebezpieczeństwa. Sposób, w jaki przyjęte będą przedstawienia pana, dostatecznie wyjaśni naturę stosunków, jakie nas na przyszłość z Anglią łączyć mają, a dodam nawet, że i na stosunki wszystkich małych i wielkich mocarstw, których wybrzeża wystawione są na niespodzianą napaść. Z niego także będziem mogli osądzić, czy Anglia, nadużywając swego, niezmierną na morzu przewagą zyskanego stanowiska, kierować się będzie na przyszłość stanowczo wyrzeczoną polityką odosobnienia, z pominieniem wszelkich względem innych mocarstw zaciągnionych zobowiązań, czy zaniecha wszelkiéj wzajemnéj względności, wszelkiéj solidarności działania i zechce wszystkie inne mocarstwa upoważnić do nieuznawania w obec słabszych innego prawidła nad swe widzimisię, innego prawa nad przemoc materyalną.«

Aczkolwiek dzienniki donoszą, że wiadomości przybyłe ostatnią pocztą indyjską są małoważne, wszakżeż w państwie niebieskiém gotują się zawikłania, które zapewne orężem rozstrzygnąć będzie trzeba. Cesarz chiński, a raczéj jego urzędnicy, nie chcą więcéj uznawać owego sławnego traktatu handlowego. Nowy komisarz cesarski w Kantonie oświadcza głośno, że umowa ta jest hańbą, któréj Chiny dłużéj znosić nie mogą, i ażeby słowom swoim dodać mocy, zakazał władzom Kantonu znosić się w jakimkolwiekbądź względzie z jeneralnym konsulem. Wiadomo, że Lord Palmerston mianował konsulem w Kantonie p. Bowring, który mu sie zbytecznie naprzykrzał w izbie niższéj. P. Bowring przybywszy do Kantonu domagał się od komisarza cesarskiego potrzebnego exequatur, ale odpowiedziano mu, że cesarz niebieskiego państwa, nie chce urzędownie uprawomocniać żadnego z ajentów zagranicznych mocarstw, dozwalając im pobytu tacite, czyli innemi słowy: Chiny nie chcą uznać traktatu nankingskiego, dla zawarcia którego, Anglia tyle poniosła ofiar i tyle zniszczyła prochu. Łatwo przewidzieć, że Lord Palmerston nie załatwi sporu dyplomatycznemi notami; trzeba więc albo zrzec się korzyści handlowych zapewnionych traktatem nankingskim, o czém Anglia nie myśli, albo też rozpocząć nową wojnę. Wypadek ten zmieni zapewne politykę Lorda Palmerstona w Europie i nakłoni do rychlejszego załatwienia sprawy greckiéj, aby mieć wolne ręce i dostateczną na Oceanie wielkim flotę.

Korespondent paryzki Timesa donosi: »Zapewniają mnie, że król bawarski rozesłał do wszystkich mocarstw europejskich energiczną protestacyą przeciw gwałtom popełnionym na jego bracie, królu greckim Ottonie, w imieniu W. Brytanii. Pismo to przyjęte wszędzie bardzo dobrze (rozumie się wyjąwszy Londyn) wywołało odpowiedzi pełne sympatyi. Szczególniéj Austrya i Prusy miały się przyjaźnie wyrazić, oświadczając, że wprawdzie nie miały udziału w utworzeniu monarchyi greckiéj, ale mają nadzieję, że za pośrednictwem Francyi przyjdzie do przyjaznego załatwienia sprawy.«

Francya.

Telegraficzne depesze. Paryż 15. Marca. — Renta 5pcentowa 92 fr. 20 cent. Nowe wybory paryskie ogłoszono.

Paryż 16. Marca. — Wieczorem o godzinie 8. Renta 5procentowa 91 fr. 60 cent. Dzisiejszy Monitor zamieścił urzędowne zawiadomienie, o mianowaniu Barocha ministrem spraw wewnętrznych, a Ferdynanda Barrota posłem w Turynie. Trzej nowi reprezentanci Paryża przybyli na posiedzenie zgromadzenia narodowego.

Paryż, dn. 14. Marca. — Pod dwoma względami zasługują ostatnie wybory francuzkie na uwagę, to jest, że mieszczaństwo połączyło się z proletaryatem i że armia głosowała za socyalistami. Reakcya jednak bardziéj ubolewa nad ostatnim przypadkiem, aniżeli nad odpadnięciem burżuazyi. Francuzcy żołnierze oddawali swe głosy po garnizonach na wybory kandydatów zamieszczonych na listach miejsc, z których pochodzą. Podajemy pojedyńcze garnizony i departamenta, w których mieli wybierać żołnierze, o ile dotąd wiadomo.

Garnizon w Tulle. Na departament Sekwany: 68 głosów, z tych za Flottem 66, Vidalem 64, Carnotem 63. Wyższy i niższy Ren: 30 głosów, wszystkie za demokratami. Haute Loire: 17 głosów, wszyscy za demokratami. Loire: z 28 głosujących, 27 za demokratami. Isère: z 29 głosów, 25 za demokracyą; wyższy Ren ze 100 głosów, 63 do 74 głoza demokracyą, 32 za reakcyą. Niższy Ren z 286 głosów, — 154 za demokracyą, a 11 za reakcyą. Saone i Loire z 24 głosów, 8 za demokracyą, 4 za reakcyą, 12 nie podpisanych karteczek.

Garnizon w St. Malo (11 pułk lekki). Na departament Sekwany z 21 głosów 19 za demokracyą, demokratyczni kandydaci w reszcie departamentów niemal jednogłośnie.

Garnizon w Mont Valerien (41 liniowy). Na departament Sekwany z 45 głosow za demokracyą 43; Arriege z 78—77 głosów za demokracyą, a na departament Loary z 79—71 za demokracyą.

Garnizon w Paryżu: na departament Nievre z 129 za demokracyą 115; na Sekwany dep.: za demokracyą 19, za reakcyą 2—16.

Trzeci batalion strzelców winceńskich, na których reakcya liczyła: ze 180 było za demokracyą 179.

Garnizon w Lille: na departament Saone i Loire 33 za demokr., 2 za reakcyą; Loir i Cher 19 za demokracyą; Bas Rhin 68 za demokracią 14 za reakcyą.

Garnizon w Tournon (21 linijowy) z 123 było za demokracyą 115.

Garnizon w Nantes: na dep. Sekwany z 89 głosów za demokracyą 67, za reakcyą 3.

Garnizon w Paryżu: z 2000 wyborców wyższego i niższego Renu: 1950 za demokracyą 50 za reakcyą.

Garnizon w Caen (83 liniowy), za demokracyą 72 — 83, za reakcyą 15—16.

Garnizon w Valenciennes: na dep. Sekwany z 90 głosów 70 za demokracyą.

Garnizon w Toulouse: na departament Sekwany z 106 głosów za demokracyą 74 — 77.

Garnizon w Strazburgu, z 718 wyborców przypadających na departament niższego Renu 650 do 718 za demokracyą; na wyższy Ren z 450 głosów 407 za demokracyą.

Byłoby atoli za obszerne zadanie, gdybyśmy chcieli stosunki te podawać po wszystkich garnizonach, rozdzielających się po departamentach, z których żołnierze pochodzą. Podamy ogólną summę głosujących żołnierzy za demokracyą, gdy wybory urzędownie zostaną ogłoszone.

Mówią, że szanowni ministrowie z prezydentem grają na giełdzie w papiery publiczne, a będąc panami tajemnic, łatwo jest im ciągnąć ztąd tajemnicze zyski. Na giełdzie od soboty znaczne potracono majątki, pan prefekt Carlier na dobre zaręczał, że rojaliści odniosą zwycięztwo w Paryżu. To też na podniesienie się kursów spekulowała rzesza, aż tu nadzieje zawiodły, więc spekulanci rzucają teraz pogłoski pomyślne z departamentów, że tam reakcya wygrała, ale inne wiadomości donoszą, że i tam klęskę jéj zadano. Podobno tylko w departamencie Cher (2 reprezentantów) ma pewne widoki.

Tymczasem pogłoska niesie, a powtarzana w zgromadzeniu narodowem, że De Flotte, który wczoraj miał 1,100 głosów więcéj, dziś po lepszém przeliczeniu spadł o 300 głosów przeszło, a minister jeszcze wiele liczy na spóźnione przeliczenie głosów gwardyi ruchoméj. Prawda, że to zakrawa na prostą gadaninę, ale kto wie, może się rząd chwyci tego fortelu spóźnionych obliczań, gdzie bez świadków znajdzie, że de Flotte przepadł. Być może, że tym sposobem szukają zaczepki z ludem.

Ministrowie spraw wewnętrznych Ferdynand Barrot i zewnętrznych jenerał de Lahitte, podali się do dymissyi, a prezydent miał Barocha zamianować ministrem.

Mówią, że rząd przedłoży w tych dniach projekt do prawa względem kaucyi dzienników i ich stęplowania. Oprócz tego wiele innych reakcyjnych projektów zostanie przedłożonych izbie.

Prezydent po odbyciu rady ministrów znów zwiedzał koszary wojskowe i przytém rozmawiał po przyjacielsku z żołnierzami. Prezydent jechał otwartym faetonem, przy nim oddział jazdy, a przed pojazdem prefekt policyi Carlier na koniu.

Gwardyą narodową w Montpellier rozwiązano z powodu manifestacyi czerwono - republikańskiéj.

Fortece na wschodzie Francyi na nowo klasyfikują, ponieważ systemat kolei żelaznych zmienił zupełnie zasady obrony.

Wielu socyalistycznych reprezentantów, którzy zarazem są adwokatami, utworzyli komitet w celu obrony dzienników liberalnych, które teraz reakcya wszelkiemi sposobami ściga i prześladuje, karząc redaktorów więzieniem i karami pieniężnemi.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 14. Marca. Przewodniczy Baroche. Roztargnienie w zgromadzeniu jest jeszcze widoczniejszém niż wczoraj. Mnóstwo reprezentantów otacza ławę ministeryalną, na któréj tylko widać Barrota. Powoli jednak się schodzą, tak, że w końcu jeden Lahitte nie przybył. Nie masz też na sali wszystkich przywódzców większości. Następnie rozpoczynają się rozprawy względem projektu o nauczaniu. Wniosek Lasteyriego względem utworzenia władz egzaminacyjnych specyalnych dla nauczania technicznego, przyjęto mimo oporu stawianego przez wydział i ministrów. Co się tyczy dozoru rządu nad seminaryami mniejszemi biskupiemi, oświadcza minister oświecenia, że tak łagodnie będzie wykonywany, iż biskupi nie będą się mogli jemu opierać, i przez to odpiera wątpliwość reprezentanta B. St. Hilaira. Mówią, że Lamartine popierać będzie jutro projekt Cremieuego, aby prawo o nauczaniu dopiero 1. Stycznia 1852., a więc po wyborze nowego ciała prawodawczego, było ogłoszone.

Socyalizm codzień się bardziéj rozszerza we Francyi. Dawniéj był on tylko produkowanym na ulicach lub w dziennikach, albo czasami na mównicy w izbie zebrania narodowego. — Dziś przeszedł już on aż do kościoła i sławni kaznodzieje Lacordaire i Ravignan publiczności chrześciańskiéj wykładają go z kazalnicy, pierwszy w kościele Najś. Panny paryzkiéj (Notre-Dame de Paris), a drugi w kościele Sgo Eustachego. Rząd został tém przerażony tak dalece, iż zażądał od arcybiskupa usunięcia tych dwóch kaznodziei, lecz dotąd żadnego nieotrzymał skutku.

Księża Lacordaire i Ravignan mają być bardzo w ściśléj przyjaźni z ojcem Venturą, sławnym kaznodzieją rzymskim i dziś mnóstwo księży łączy się pod ich sztandar wywieszony z godłem »Socyalizm Chrześciański,« albo czysta i prawdziwa nauka Jezusa Chrystusa.

Hiszpania.

Listy z Madrytu umieszczone w Times wyrażają obawę, ażeby po załatwieniu sprawy greckiéj, lord Palmerston nie zwrócił uwagi swojéj na Hiszpanią dla zadosyćuczynienia obrazy sir Henrykowi Bulwer, i innych dawniéj podanych reklamacyi. Książę Carini minister neapolitański, hrabia Montalto poseł sardyński i hrabia Esterhazy poseł austryacki wzięli urlop jednocześnie na 3 miesiące. W ten sposób będą nieobecni w czasie połogu królowéj.

Włochy.

Radetzki przybył dnia 5. m. b. do Wenecyi, jak sądzą, w celu przejrzenia wszystkich pułków wojska tamże stojącego. Z Lombardyi piszą, że władze austryackie widzą się wreszcie zmuszone coś przynajmniéj uczynić dla Wenecyi, któréj przez cały przeciąg czasu dano uczuć ciężar cały stanu wyjątkowego. Rozporządzenie najnowsze Radetzkiego, które przez wzgląd na nędzę biednych rzemieślników w Wenecyi przeniesiono z Werony do owego miasta lagunów, mianowicie aby podać sposobność zarobku biednym szwaczkom, niewywarłoby wprawdzie tak nadzwyczaj korzystnego wpływu. Ale za to ważnem jest dla handlu weneckiego, że jenerał dyrektor żeglugi publicznéj, Negrelli, zamierza wolny port obecnie tylko na wyspę San Georgio ograniczony z powodu bardzo szczupłego przestworu przenieść do stacyi kolei żelaznéj w St. Lucia. Tu wystawiony być ma skład, prze wyższający obszernością i wygodnością wszystkie budowle tego rodzaju w Europie, dla pomieszczenia towarów przychodzących. Feldmarszałek Radetzki jako też ministerstwo plan ten pochwaliło. — Gazetta di Milano z dnia 7. Marca ogłasza obwieszczenie księcia Karola Szwarzenberga znoszące zakaz wywożenia paszy i żywności do Piemontu i Szwajcaryi. — Od niejakiego czasu upowszechnia się wieść w Turynie, że król zamyśla zawrzeć związek ściślejszy z Austryą, która go pozyskała dla swego planu strasząc go radykalizmem. Jednakże niewiele kto daje temu wiarę, gdyż związek ten przynajmniéj w obec ministerstwa, jakie obecnie rządzi w Sardynii, jest niepodobieństwem.

Turyn, dnia 7. Marca. — Ze wszystkich państw włoskich Sardynia jest jejedyną, na któréj rozwój z pewném zadowolnieniem zapatrywać się można. Dzielnie biorą się do większych i mniejszych reform, ministerstwo ma większość rozsądną w reprezentacyi ludowéj, i może na tę i owę stronę stawić czoło nieprzyjacielowi. W tygodniu ostatnim zajmowała się izba reformą stosunków pocztowych, która to zawisła na uproszczeniu wykazu opłat nakształt bawarskiego i na zaprowadzeniu dobrowolnego z swéj strony frankowania. Przedewszystkiem najważniejszém jest prawo nowe ministra sprawiedliwości (Sicardi), względem prawnego porównania kleru. Czynności w tym przedmiocie rozpoczęły się wczoraj, a mianowicie zajmującą interpellacyą ministra sprawiedliwości, czy wprzody porozumiał się z Rzymem pod względem treści tego prawa. Poczém nastąpiła odpowiedź, że nieudało się porozumienie z Rzymem. Lecz niechodzi tu o to, aby izbie przedłożyć do potwierdzenia ugodę z kościołem, ale po prostu o obradowanie nad prawem." W tém leży zupełne zerwanie z księżmi, którzy podczas czynności oświadczyli, iż niemogą głosować, gdzie chodzi o wdzieranie się w obręb nietykalny kościoła. Z téj strony zatém zagraża ministerstwu opór niepospolity. Według doniesienia genueńskiego kuriera handlowego, umiało się duchowieństwo w orszaku otaczającym króla usadowić, lecz dotąd wszelkie są widoki, że projekt do prawa Siccardego nawet w Senacie przejdzie.

Paryzki Constitutionel z dnia 12. Marca zamieszcza wiadomość na stępującą: »sądzimy, iż możemy zaręczyć, że list papieża przesłany do Paryża zapowiada powrót jego do Rzymu na wielki czwartek. Flota francuzka odebrała rozkaz towarzyszyć papieżowi do Civitavecchii.« — Dzienniki włoskie jako też francuzkie zamieściły wiadomość, która, jeżeli się potwierdzi, wielkie zawikłanie sprowadzić może. Piszą bowiem z Neapolu pod dniem 1. Marca: »w świecie politycznym panuje wielkie wzburzenie. Chodzi tu o rzecz niemałéj wagi; gdyż rząd angielski przesłał naszemu notę we względzie konstytucyi, którą Sycylii przyrzeczono a niedotrzymano, jako też we względzie środków surowych, które tak liczne wychodztwo sprawiły. — W końcu owa nota żąda wynagrodzenia za straty poniesione przez Anglików pod czas wojny ostatniéj. W chwili w któréj to piszę, zebrało się ministerstwo na naradę względem owéj noty.«

Według dziennika Courrier Français przesłał już podobno lord Palmerston rozkaz do jednéj eskadry angielskiéj, aby popłynęła ku brzegom neapolitańskim dla poparcia pewnych pretensyi pieniężnych Anglii od Neapolu, i protestacyi jéj przeciw polityce króla Ferdynanda ze względu na Sycylią.

Nakoniec czytamy w dzienniku Patrie, co następuje: »korespondent nasz w Florencyi donosi nam pod dniem 5. Marca wiadomość, którą, jak zaręcza zaczerpnął z źródła zupełnie autentycznego; a jest ona treści takiéj. Lord Palmerston oznajmił, iż ma zamiar wysłać kilkanaście okrętów pod Liworno, dla poparcia reklamacyi wielu kupców angielskich w mieście tém mieszkających, którzy podali zażalenie, iż podczas zamieszek w Toskanii szkody ponieśli. Byłby to niejako dodatek do sprawy greckiéj; Liworno byłoby z podobnych przyczyn blokowane jak Ateny. Szczególniéj zaś godnem uwagi jest, że założono to reklamacye z powodu rozporządzeń, które, jak wiadomo, wpływ angielski popierał. Zresztą wcaleby się tu pewnie inaczéj stosunki uszykowały, aniżeli w porcie Pireus, gdyż Austrya gotuje się widocznie do odparcia przemocy siłą zbrojną. Zdaje się, że książę Lichtenstein, dowódzca wojsk austryackich w Toskanii, rozporządził środki energiczne w celu wstrzymania jakiego bądź napadu; rozkazał on warownie Liworna obsadzić, a wyspę Elbę stanowisko z natury nader silne, jeszcze bardziéj wzmocnić.« Lecz z drugiéj znów strony uważać należy, iż żywioł włoski wcale innego jest rodzaju, aniżeli grecki.

Florencya. — Jak się spodziewano, W. Książe przystał na wszystkie warunki zajęcia wojskowego, wymagane przez Austryą. Żądał on, aby zajęcie miało termin ograniczony, któryby nie mógł się przedłużyć na lat 3, aby żołd płaciła Toskania dla zapewnienia rządowi bezpośredniego wpływu na żołnierzy. Gabinet wiedeński odrzucił te warunki i umówiono się, że Florencya przez lat 10 najmniéj będzie miała załogę austryacką. Umowa podpisana przez W. Księcia przesłaną została do Wiednia 24. Lutego dla zatwierdzenia cesarskiego.

Bolonia, dn. 24. Lutego. — »Położenie nasze jest okropne, wczoraj o godz. 4. rozstrzelano rozbójnika na placu St. Procol. O sześć mil od miasta, o godz. 6. napadnięto na kuryera i dwa powozy prywatne. Napady nocne nie ustają, sławna banda Passatorego z każdym dniem wzrasta w liczbie i śmiałości. Imola zawarowała bramy z obawy ciągłych rozbojów, bo u siebie ma więzienia zamykające 200 rozbójników. Passatore miał zamiar odbić tych więźniów, bo załoga miasta liczy tylko 100 ludzi. W poniedziałek przybyła kompania 182 strzelców niemieckich, którzy objęli wszystkie straże. Banda Passatorego liczy 300 ludzi ubranych w uniformy, a nawet uniformy austryackie. Passatore liczy około 40 lat, w młodości ukończył szkoły. Dzisiaj napada miasta, chwyta załogę, odbiera jéj pistolety krusząc karabiny, a dopiero potém mieszkańców oddaje podwładnym swoim.

Nazajutrz wśród białego dnia, wszyscy rozbójnicy znoszą na rynek zdobycz, którą Passatore z najzimniejszą krwią rozdziela. Biada człowiekowi, któryby chciał stawić opór, któryby nie oddał pieniędzy lub innych rzeczy mających wartość. Przed napadem dowódzca rozstawia szerokie placówki, i nie zdarzyło się jeszcze ani razu, aby miasto zajęte przez rozbójników, mogło otrzymać, a nawet zawezwać pomoc wojskową. Rząd ogłosiwszy cenę 5000 fr. za głowę naczelnika nic więcéj nie zrobił. Nikt z domu nie śmie wychodzić, bo nikt nie ma broni. Jakże więc ksiądz Bedini może się spodziewać, aby mu przyniesiono głowę rozbójnika, kiedy wszystkim odebrano broń. Przed niedawnym czasem w nocy rozbójnicy złapali w Brisighella hrabinę Ginasi d'Imola, znajdującą się w swoich dobrach; zabrawszy jéj wszystkie kosztowności, zaprowadzili z sobą i zmusili do pukania w bramę domów najbogatszych, które, poznawszy jéj głos otwierały podwoje bez trudności.

W ten sposób biedna hrabina niewinna wspólniczka tych zbrodni, musiała być obecną, kiedy się pastwiono nad p. Lega.«

Austrya.

Wiedeń, d. 13. Marca. — Budżet ministeryum wychowania wynosić będzie $1\frac{1}{2}$ milionów zł. r. Austrya zaś liczy 36 milionów ludności; z tych 800,000 złr. wydają z funduszów zakładów dobroczynnych, tak więc skarb ponosi tylko 700,000 złr. Dzienniki tutejsze dowodzą, że niema państwa w Europie, w któremby wychowanie publiczne tak ubogo uposażoném było, jak w Austryi, gdzie jednak na poprawę Temeszwarskich fortyfikacyi naznaczono 4 miliony złr. Hrabia Thun, jakkolwiek przychylny ultramontańskiemu stronnictwu, cierpi na tak małém uposażeniu wychowania publicznego.

Z rozmaitych stron przychodzą do gabinetu wnioski o emigracyi niemców do Węgier; wnioski te jednak odrzucają, ponieważ rozprawy nad kwestyą kolonizacyi dotąd jeszcze są rozbieranemi, pod prezydencyą radcy ministeryalnego v. Kleyle i przed zgodzeniem się na przyjęcie zasady, co do kierowania w tych krajach emigracyą południo-niemiecką, na żaden wniosek odpowiedzieć nie można.

Wanderer podaje następną korespondencyą ze Stambułu z dnia 27. Lutego: Rząd turecki w wielkiéj utrzymywał tajemnicy przeniesienie wychodzców, a tutejsza publiczność dopiero 24. dowiedziała się, że ich 20go tędy przeprowadzono. Dzisiaj dowiadujemu się również, że się przez godzinę zatrzymali w Ghemlek, nieudając się zatém do Brussy, ale prosto do Kutahii. Ma ich być 51, chociaż lista tylko 35 obejmuje nazwisk; zdaje się więc, że są między nimi ochotnicy, którzy przekładają pobyt w Azyi mniejszéj nad pobyt we Francyi. Do tych należy także jenerał Wysocki, który dowodził polską legią w Węgrzech. Chociaż tenże jest rossyjskim poddanym, a tém samém przeznaczony na wydalenie, wolał przecież być internowanym. Jenerał Dembiński pozostał w Szumli i spodziewa się otrzymać paszport do Francyi. Mówią, że i skazani na wydalenie przechodzili dziś przez Stambuł; udają się oni wprost do Malty; hr. Zamojski dobrowolnie połączył się z nimi. — Mówią, że jenerał Bem ma tu wkrótce przybyć na dni kilka; wątpimy wszakże o tém, gdyż Porta z największą skrupulatnością stara się wypełniać zastrzeżenia zawartéj z Rossyą umowy. W ciągu trzech dni, przez które wychodzcy oczekiwali w Warnie na przygotowania do odjazdu, miasto otoczone było wojskiem; wychodzcy strzeżeni byli naj-

ściśléj i każdy z osobna. Z tych co pozostali w Szumli, tylko zapewne pruscy i rossyjscy poddani — razem około 20 osób — będą wywiezieni, Austryacy także pozostaną i czekać będą amnestyi lub nowych postanowień o ich losie.

Włoska legia, znajdująca się w Gallipoli, uda się na wyspę Sardynią. Rząd turecki poda środki przeprawy, a król sardyński dozwoli jéj osiąść na wspomnionéj wyspie i prócz tego zapewnia jéj przez trzy miesiące dzienną płacę 20 sous żołnierzom, 40 oficerom. Wychodzcy włoscy przebywający w Stambule, mają w osobie sardyńskiego konsula barona Tecco, gorliwego opiekuna. W skutek odezwy jego do swoich ziomków, kupcy w Pera zrobili między sobą składkę, która w dwóch godzinach do 12,000 piastrów wzrosła; oddając zaś tę summę panu Tecco, zobowiązali się za trzy miesiące złożyć podobną. Jeśli jest polityką Piemontu, gruppować około siebie kraje włoskie, to bar. Tecco godnie politykę tę zastępuje, gdyż niezmordowaną troskliwością swoją o los Włochów pozyskał sobie wszystkie serca. Mówią tu o urzędowych grzecznościach między Turcyą a Piemontem, mianowicie o wymianie tytułów, orderów itp.; — w jakim celu? odgadnąć trudno.

Pan Stratford Canning oświadczył tu, że Anglia nie przyjmuje pośrednictwa Francyi, ale tylko dobre usługi jéj w sprawie greckiéj — a to dla tego, aby nie być zmuszoną do przyjęcia pośrednictwa trzeciego opiekuńczego mocarstwa, tj. Rossyi. — Pan Titoff oświadczył już urzędownie, że armia rossyjska w księstwach Naddunajskich zredukowana będzie do 10,000 wojska, ale dodał, że nieprzyjazna pora i złe drogi zapewne opóźnią ewakuacyą tych prowincyi, a może i spór angielsko-grecki stanie jéj na przeszkodzie. — Posłowie Francyi i Anglii otrzymali od rządów swoich polecenie, aby zachęcali Portę do zaprowadzenia reform i ulepszeń względnie jéj słowiańskich i mahometańskich poddanych, w czém Porta okaże się tém powolniejszą, iż rzeczone reformy oddawna są projektowane; że tu tylko wspomnimy o zwiększeniu zakresu działania bulgarskich rad municypalnych, strzeżeniu ludu od nadużyć greckiego duchowieństwa, zaprowadzeniu liturgii w narodowym języku itp.

Piszą z Pesztu 10. Marca: Dzieci Koszutha, które dotychczas trzymano w Presburgu, gdzie zostawały pod opieką peszteńskiego pastora Lang, przewiezione zostały do Pesztu i oddane będą swojéj rodzinie. Od pewnego czasu ciągle tu obiegają wieści o zmianie w osobie naczelnie dowodzącego. Według jednych książę Windischgrätz ma zająć tę ważną posadę, wedle drugich ban Jellaczycz. Wszakże z dobrego źródła odbieramy zapewnienie, że te pogłoski są bezzasadne. — Mówią, że proces Nyarego fatalny wziął obrot, tak, iż niewątpliwie zapadnie nań wyrok długoletniego więzienia fortecznego.

Serbskie Nowiny z powodu kolonizowania południowych Węgier przez Niemców, tak o nich mówią: »Wiemy, że Niemiec z początku wiele wycierpi, ale i to wiemy, że Niemiec nigdy zupełnie nie zniszczeje i nam najbardziéj szkodzić będzie. Czy to nie Niemcy i ich pokrewni Żydzi naj więcéj ciosów zadali Serbom i cesarzowi, walce serbskiéj i cesarskiéj? Czyż to nie Niemcy w Werbaszu i indziéj odzierali Serbów ze skóry? Czy to nie Niemcy ogołoconych ze wszystkiego Serbów z ich domów powyganiali? Nie jeden Serb powie może: niechno przyjdą Niemcy, zobaczymy, czy się na to odważą!. — Leży w tém dowód, że prostoduszny Serb nie pojmuje nawet, aby Niemiec mógł przyjść, kiedy do tego żadnego nie ma prawa, kiedyby to było wbrew Bogu i sprawiedliwości.. Serb powiada: »zobaczymy, czy się na to odważą?« bo sądzi, że chociaż Niemiec nie wiele się troszczy o Boga i sprawiedliwość, jednak się nie poważy przyjść gwałtem, bo Serb mocniejszy... Leży w tém dowód bohaterstwa i otwartości Serbów, co polegają na Bogu i swéj sprawie, aleć należy w téj mierze lud serbski oświecać. Niemcy nie przyjdą jak ongi Serbów przodki na ziemię Serbów, objąć ją sercem bohaterskiém w posiadłość — bo Niemców Bóg nie stworzył na bohaterów, im przystoi lepiéj drzeć pierze, nie miecz w ręku dzierżyć. Ale ciż Niemcy mają broń daleko groźniejszą, jadowitszą od trucizny, z tą bronią przyjdą. Niemcy są wytrzymali, a tułają się póty po świecie, póki gdzie nie osiędą i ludu jakiego trucizną swą nie zabiją!«

Galicya.

Kraków 14. Marca. — Między Baranem i Igołomią dwaj strażnicy finansowi przeszli granice królestwa polskiego. W drodze do Proszowic spotkał ich tamtejszy żandarm i stanąwszy chwilę rozmawiał jak najprzyjaźniéj. Twierdząc, że jeszcze nigdy mundurów austryackich nie widział, oglądał ich uniform, czapki, pałasze, nareszcie prosił aby mu pokazał flintę. Lecz skoro strażnicy ulegli jego życzeniu i oddali mu flinty do rąk, żandarm zmienił nagle ton i zapytawszy o paszporta, gdy takowych nie mieli, oświadczył, że ich aresztuje i kazał iść za sobą. Aresztowani znajdują się podobno do dziś dnia w Miechowie.

Dziennik Wanderer podaje wiadomość, że bawiący tu ces. rossyjski pułkownik Leschern pozostanie w Krakowie w charakterze konsula jeneralnego. Zdaje się, dodaje korespondent wspomnionego dziennika, że kreacya tego konsulatu ma raczéj cel polityczny aniżeli handlowy, gdy stosunki handlowe Krakowa z królestwem polskiém są małoznaczące.

Turcya.

Według pism zamieszczonych w dziennikach angielskich z Konstantynopola z 20. Lutego, robi teraz Rossya pretensye do Porty, aby ta wydaliła pewne osoby w usługach jéj zostające, które dotąd działały przeciw wpływowi rossyjskiemu na ludność chrześciańską w krajach sułtana. Odwołuje się przytém na układ w Kadszuk Kajnardszy, według którego ma Rossya prawo żądać, aby z Turcyi wydalono poddanych wszystkich, którzy przeciw niéj agitują. Titów miał już kilka konferencyi w przedmiocie tym z Reszydem baszą, a tymczasem sir Stratfortd Canning, poseł angielski, także z tym samym naradza się, w celu przeprowadzenia niektórych reform wewnętrznych, które najskuteczniéj przyczynią się do sparaliżowania wpływów rossyjskich na ludność chrześciańską w Turcyi. I tak pomiędzy innemi proponuje przypuszczenie chrześcian do wojska tureckiego i odpowiednie zniesienie haraczu czyli pogłównego, który dotąd chrześcianie opłacać musieli. Po reformach takowych wiele się Anglia spodziewa, iż znacznie przyłożą się do utrzymania dalszego bytu porty, a mianowicie, iż nadzieja ta nie jest opartą na domysłach płonnych, są bowiem dowody jasne, że dochody Turcyi w ostatnich 15 latach, w których tak wiele reform zaprowadzono, o wiele się powiększyły.

Grecya.

Gazeta Times ma teraz swego własnego korrespondenta w Atenach, który jednakże usposobienie umysłów ludu greckiego i sposób myślenia ministrów wcale inaczéj maluje, aniżeli artykuły gazety saméj w tym względzie mówią; w rzeczy saméj sprawozdania owe zbijają zupełnie treść artykułów. W prassie greckiéj niewidać bynajmniéj usposobienia potępiającego postępowanie Anglii, lud przypomina sobie z wdzięcznością usługi, jakie mu Anglia do osięgnienia niepodległości wyświadczyła, ludzkiemu i zgodnemu braniu się Wysego wszelką słuszność oddają, a minister spraw zagranicznych Londos, oświadczył, że wprawdzie car Rossyi jako głowa kościoła greckiego rzuca urok pewien na całą massę ludu, ale nikt nie powinien tego przypuszczać, aby którykolwiek Grek miał chcieć ojczyznę ujrzeć w ręku państwa despotycznego, i aby miał życzyć sobie stan swój wolnego obywatela greckiego zamienić na wazala rossyjskiego.

Kronika osobista.

Bydgoszcz, 15. Marca. (Dziennik urzęd. Nr. 11.) — Kandydat urzędu szkolnego Maryan Malowski tymczasowym nauczycielem przy katolickiéj szkole w Wilczu pow. Bydgoskiego ustanowiony.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Grunt do małżonków Karola i Luizy Jeske należący, we wsi Noven w powiecie Wągrowieckim pod liczbą 1. położony, oszacowany na 13,780 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 9. Września 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wągrowiec, dnia 3. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

Gdy w roku bieżącym około 1,500,000 do 1,800,000 cegieł do budowy tutejszéj twierdzy z prywatnych cegielni mają być zakupione, przeto wzywają się niniejszém wszyscy, którzyby cegieł dostarczać chcieli, ażeby do Wtorku dnia 26. Marca przed południem o godzinie 9téj podali swoje oferty w zapieczętowanych listach, oznaczając na kopercie treść tych listów.

O ilościach cząstkowych i miejscu ich odstawy dowiedzieć się można w biórze dyrekcyi podpisanéj. Tamże znajdują się warunki dostawy i formy ofert, których się ściśle trzymać należy, dla czego zwracamy szczególniéj uwagę na tę okoliczność.

Poznań, dnia 18. Marca 1850.

Król. Dyrekcya budowy twierdzy.

Dama posiadająca języki francuski, niemiecki, angielski i inne potrzebne wiadomości, szuka umieszczenia jako guwernantka. Bliżéj o tém pod Adressem *A. Z. Posen, poste restante.*

O otwarciu mojéj nowo-urządzonéj, przez Król. władzę lekarską zrewidowanéj apteki, (w któréj się także skład lekarstw homeopatycznych znajduje) pod firmą:

Apteka Nowomiejska pod Eskulapem

w kamienicy mojéj **na ulicy Rycerskiéj pod Nr. 13.**, mam zaszczyt Szanowną Publiczność niniejszém zawiadomić.

Poznań, dnia 16. Marca 1850.

Emil Graetz, aptekarz.

Dominium Lubosina pod Pniewami sprzedaje 150 maciór dwuletnich i starszych, bardzo wełnitych i na chowanie zdatnych, również łabędzi rocznych, zupełnie wyrosłych i nadzwyczajnéj wielkości.

Pierwsze do 20. Kwietnia r. b., łabędzie zaś każdego czasu oglądane być mogą.

Pod Nr. 13. na Kramarskiéj ulicy jest do wynajęcia pierwsze i drugie piętro, a pod Nr. 27. na Grobli przyjemne pomieszkanie parterowe.

Bliższa wiadomość w kramie pod Nr. 87. w rynku.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 18. Marca. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	25	7
Zyta . dt.	—	26	—	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—